

ARKADY RZEGOCKI

Uniwersytet Jagielloński

## Antytotalitaryzm zintegrowany Józefa Marii Bocheńskiego

Badając komunizm, trzeba pamiętać o istotnym rozróżnieniu na doktrynę oraz ustrój polityczny i rzeczywistość społeczną. Z jednej strony komunizm był ideologią opartą na filozofii politycznej Karola Marksa, Fryderyka Engelsa i rozwijaną przez kolejnych myślicieli i działaczy: Włodzimierza Iljicza Lenina, Lwa Trockiego, Mao Tse-tunga i innych. Była to jedna z najbardziej wpływowych w XX w. ideologii. Lecz z drugiej strony komunizm był także ustrojem politycznym, który swą legitymację czerpał właśnie z ideologii. Jednakże opór rzeczywistości okazał się tak znaczny, że utopijnej ideologii nie udało się w całości nigdzie zrealizować. Tak więc mianem komunizmu określamy nie tylko „czystą” ideologię komunistyczną, ale także te państwa, te partie, które do ideologii komunistycznej się odwoływały, i z większymi lub mniejszymi sukcesami starały się poszczególne elementy doktryny aplikować do życia społecznego, a także uzasadniać swoje trwanie i swoje cele właśnie za pomocą ideologii komunistycznej.

Upadek komunizmu jako ustroju został poprzedzony uwiędnięciem ideologii i nastąpił niemal dokładnie dwieście lat po wybuchu rewolucji francuskiej. Wiele osób przypuszczało, że dominujące doświadczenie XX w. — doświadczenie związane z ustrojami totalitarnymi — w krótkim czasie po 1989 r. zaowocuje ogromną liczbą artykułów i książek analizujących to zjawisko. Przywoływano czasem słynną wojnę pamfletów, zapoczątkowaną opublikowanymi w 1790 r. *Rozważaniami o rewolucji we Francji* Edmunda Burke’a<sup>1</sup>.

Wydawało się, że szczególnie po upadku komunizmu w 1989 r. ideologie totalitarne oraz niezwykle doświadczenie państw komunistycznych powinny spowodować podobną debatę. Tak się jednak nie stało. Warto zauważyć, że rok 1789 był początkiem rewolucji. Przebieg przyszłej rewolucji był nieznanym, a każdy

---

<sup>1</sup> E. Burke, *Rozważania o rewolucji we Francji*, Kraków 1994.

kierunek rozwoju sytuacji wydawał się możliwy. Stąd brał się zacieklej spór zarówno polityczny, ustrojowy, jak i doktrynalny. Rok 1989 w dużej mierze zamyka ważną epokę — epokę olbrzymiego wpływu ideologii komunistycznej i ustrojów komunistycznych. Mimo że wciąż istnieją nawet znaczące państwa odwołujące się do ideologii komunistycznej (na przykład Chiny, Wietnam, Kuba, Korea Północna), to jednak komunizm nie jest już tą żywotną ideologią, która zagrażała światu zachodniemu. Wciąż istniejące państwa komunistyczne w większości powoli — czasem bardzo powoli — ewoluują w stronę dyktatur i tyranii i coraz mniejszą wagę przywiązują do ideologii komunistycznej.

Wydaje się, że przynajmniej w Europie ideologia komunistyczna najlepsze lata ma już za sobą, państwa komunistyczne odeszły do historii. Rzeczywiście komunizm przestał być już wpływową ideologią, za którą stał potężny Związek Radziecki i państwa mu podporządkowane. Jednakże odwołania do ideologii komunistycznej nie zniknęły. W wielu krajach europejskich istnieją i mają się całkiem dobrze partie komunistyczne — we Francji na początku XXI w. komuniści nawet weszli w skład koalicji rządzącej. Co więcej, wybrane elementy doktryny Marksa, a nawet Lenina są poważnie dyskutowane na wielu uniwersytetach, a próby porównywania reżimów totalitarnych: komunistycznego i narodowosocjalistycznego czy faszystowskiego wciąż spotykają się z ostrą krytyką na przykład we Włoszech, Francji, a nawet w Niemczech.

Właśnie z tych powodów zachodzi konieczność ciągłego badania i refleksji nad dwudziestowiecznymi doświadczeniami z totalitaryzmami. Wciąż potrzebne jest pogłębione badanie i namysł nad fenomenem ideologii komunistycznej, a także nad funkcjonowaniem ustrojów komunistycznych.

Nie jest jednak tak, że nic dotychczas nie zrobiono. Wprost przeciwnie: polska refleksja nad socjalizmem, komunizmem sięga wieku XIX i częstokroć okazywała się niezwykle przenikliwa i dojrzała. Krakowski Ośrodek Myśli Politycznej wydał w 2000 r. antologię tekstów zatytułowaną *Antykomunizm polski. Tradycje intelektualne*<sup>2</sup>, w której prezentowane są teksty od Zygmunta Krasińskiego aż po Leszka Kołakowskiego i Jana Pawła II. Skrócona wersja tego wyboru artykułów została opublikowana w 2004 r. w Stanach Zjednoczonych pod tytułem *Polish Perspectives on Communism*<sup>3</sup>. We wstępie do tego wydania profesor Richard Pipes wyraził podziw dla przenikliwości poszczególnych autorów i nie krył zaskoczenia długą tradycją polskiej refleksji nad komunizmem.

Rzeczywiście dorobek wielu polskich myślicieli i instytucji jest znaczący i to zarówno w badaniu myśli, ideologii komunistycznej, jak i ustroju komunistycznego. Wspomnijmy tylko przykładowo działalność Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie<sup>4</sup>, prace Jan Kucharzewskiego, a szczególnie

<sup>2</sup> *Antykomunizm polski. Tradycje intelektualne. Wybór tekstów źródłowych*, red. B. Szlachta, Kraków 2000.

<sup>3</sup> *Polish Perspectives on Communism. An Anthology*, red. B. Szlachta, Lanham 2004.

<sup>4</sup> M. Kornat, *Polska szkoła sowietologiczna 1930–1939*, Kraków 2003.

wielotomowe dzieło *Od białego do czerwonego caratu*<sup>5</sup>, pracę Zbigniewa Brzezińskiego napisaną wspólnie z Carlem Friedrichem poświęconą dyktaturom i ustrojom totalitarnym<sup>6</sup>, książkę Leszka Kołakowskiego *Główne nurty marksizmu*, będącą u progu XXI w. jedną z głównych przyczyn przyznania autorowi nagrody Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie, dzieła Czesława Miłosza, takie jak *Zniewolony umysł czy Zdobycie władzy*, wreszcie pracę Andrzeja Walickiego *Marksizm i skok do królestwa wolności*. W gronie najbardziej znanych polskich marksistów, sowietologów nie może oczywiście zabraknąć ojca profesora Józefa Franciszka Emanuela Innocentego Marii Bocheńskiego OP. Był on bowiem zarówno myślicielem, jak i „człowiekiem instytucją”, osobą o klarownych antykomunistycznych poglądach, który większą część swojego życia poświęcił na wieloaspektową walkę z totalitaryzmem.

Fenomenu, jakim była osobowość, aktywność i myśl ojca Józefa Marii Bocheńskiego, nie sposób zrozumieć, koncentrując się jedynie na części jego zainteresowań i dokonań. Aby pojąć jego znaczenie jako niezwykle istotnego punktu oporu wobec każdej doktryny totalitarnej, a komunistycznej w szczególności, musimy spojrzeć na ojca Innocentego w sposób możliwie całościowy. Moim zdaniem jego sprzeciw wobec totalitaryzmu miał bowiem nie tylko intelektualny charakter, ale był także czymś organicznie związanym z jego osobowością. Całe życie i myślenie Bocheńskiego było przesiąknięte ideą wolności zarówno indywidualnej, jak i zbiorowej. Jego niechęć do wszelkich prób zniewolenia miała głębokie podstawy, sięgające zapewne okresu dzieciństwa. Dlatego, aby uchwycić to, co u Bocheńskiego najważniejsze, powinniśmy pamiętać o niemal każdym aspekcie jego działalności i jego zainteresowań, gdyż każdy niósł w sobie ogromny antytotalitarny ładunek. Mimo znaczącego dorobku naukowego, w tym dotyczącego analizy marksizmu i filozofii sowieckiej, należy na ojca Bocheńskiego patrzeć szerzej, nie abstrahując od innych jego zainteresowań, a także od jego charakteru. Całe jego życie było bowiem pochwałą wolności indywidualnej, mocnym zwalczaniem wszelkich przejawów zniewolenia. Oprócz dokonań filozoficznych, popularyzatorskich niezwykle ważna pozostaje działalność organizacyjna i sama osobowość zakonnika, którego ekscentryczne zachowania do dziś są wspomniane z sentymentem, zresztą nie tylko przez uczniów profesora Bocheńskiego.

Zanim jednak zastanowimy się nad dorobkiem i dziedzictwem Józefa Marii Bocheńskiego, warto zwrócić uwagę na najbliższe mu środowisko, w którym przebywał od najmłodszych lat. Warto spojrzeć na jego młodsze — nie mniej wybitne — rodzeństwo, które z całą pewnością miało wpływ na kształtowanie wielu postaw późniejszego ojca Innocentego.

<sup>5</sup> J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, t. 1–7, Warszawa 1998–2000.

<sup>6</sup> Z. Brzeziński, C. Friedrich, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Cambridge, Mass. 1956.

W ostatnich latach najgłośniej było o najmłodszym z rodzeństwa — Adolfie Marii Bocheńskim — wznowiono jego niektóre prace, organizowano konferencje poświęcone jego myśli, Kazimierz Michał Ujazdowski wydał poświęconą mu monografię<sup>7</sup>. Dość powszechnie uważa się go za jednego z najzdolniejszych myślicieli politycznych młodego pokolenia w II RP. Urodził się 13 kwietnia 1909 w Ponikwie, był pisarzem i publicystą politycznym, kawalerem maltańskim, w czasie II wojny światowej podporucznikiem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych oraz krzyżem *Virtuti Militari*. W wieku szesnastu lat wraz ze starszym bratem Aleksandrem opublikował pierwszą swoją książkę zatytułowaną *Tendencje samobójcze narodu polskiego* wydaną we Lwowie w 1925 r. Po maturze studiował w Paryżu w szkole dla dyplomatów — *École des Sciences Politiques*. Następnie podjął studia prawnicze we Lwowie i stał się aktywnym działaczem środowiska „Myśli Mocarstwowej”. Był także redaktorem i publicystą pism „Bunt Młodych” i „Polityka” wydawanych przez Jerzego Giedroycia.

Walczył w kampanii wrześniowej jako ochotnik, a następnie przedostał się do Francji, walczył w Norwegii, na Bliskim Wschodzie i we Włoszech. Został ranny pod Monte Cassino, zginął 18 lipca 1944 r. przy rozbrajaniu miny pod Ankoną we Włoszech. Bocheński wspominał brata z nieskrywanym podziwem:

Adzio jest postacią niemal legendarną jako żołnierz — i nic dziwnego. Wziął udział we wszystkich kampaniach dostępnych Polakowi: w polskiej, norweskiej, francuskiej, afrykańskiej i włoskiej. [...] Był przede wszystkim wielkim intelektualistą francuskiego typu, nieprawdopodobnie wprost czytany, o niezwykle szerokich zainteresowaniach kulturalnych. Kiedy poległ, jego towarzysze broni oddali mi biblioteczkę znaną w jego jeepie — był porucznikiem, dowódcą plutonu lekkich pojazdów pancernych. Ta biblioteczka stanowiła prawdziwy pomnik dla niego. Był w niej Dante, Szekspir i Goethe, była wielotomowa historia Rzymu Gregoroviusa, słownik greki klasycznej — razem z podręcznikiem nawigacji astralnej i służby wewnętrznej.

I dalej Józef Maria wspominał: „Co jednak z Adzia zna się najmniej, to jego zasadniczą postawę duchową, motywację jego wyczynów. Ja ją dobrze poznałem w czasie włoskiej kampanii. To była bez żadnych zastrzeżeń, postawa średnio-wiecznego rycerza”<sup>8</sup>.

Z kolei najmniej znana jest siostra trzech braci Olga Antonina Zawadzka (z domu oczywiście Bocheńska), która przyszła na świat 14 grudnia 1905 r. W 1992 r. została odznaczona medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata przyznawanym przez Instytut Yad Vashem, gdyż w czasie okupacji uchroniła przed śmiercią trzy Żydówki. Od 1959 r. mieszkała w Szczecinku. Pracowała jako nauczycielka oraz katechetka. W latach 1970–1976 wraz z zespołem zajmowała

<sup>7</sup> K.M. Ujazdowski, *Żywotność konserwatyzmu. Idee polityczne Adolfa Bocheńskiego*, Warszawa 2005; por. też *Zanim powstała Kultura: antologia tekstów Adolfa Marii Bocheńskiego poświęconych polskiej polityce wschodniej*, red. K.M. Ujazdowski, Lublin 2006.

<sup>8</sup> J.M. Bocheński, *Wspomnienia*, Kraków 1994, s. 17.

się opracowaniem programu nauki religii w szkołach. Zespół ten przygotował dwanaście tomów podręczników dla ucznia i dwanaście dla nauczyciela. Program stworzony przez ten zespół przez wiele lat obowiązywał w większości polskich diecezji. Dnia 19 lutego 2008 r. otrzymała Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski nadany przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Zmarła 18 lipca 2008 r. w Szczecinku. Zakonnik Bocheński tak ją wspominał: „Religię reprezentowała w mojej rodzinie moja siostra Olga. [...] Była jedną z najgłębiej wierzących i zarazem najpogodniejszych osób, jakie w życiu spotkałem. Cynik, którym poniekąd jestem, ma szacunek dla niewielu ludzi, ale moja siostra jest na pewno jednym z nich”<sup>9</sup>.

Najstarszy z młodszego rodzeństwa Józefa Marii — Aleksander Adolf Maria Bocheński — przyszedł na świat 6 sierpnia 1904 r. w Cuszowie koło Klimontowa, obecnie w powiecie proszowickim. Był publicystą, tłumaczem i politykiem. Z jednej strony w II Rzeczypospolitej był podobnie jak jego bracia zwolennikiem idei mocarstwowej i rozważał możliwości podziału Związku Radzieckiego w oparciu o narodowościowe i niepodległościowe dążenia poszczególnych republik. Opowiadał się także za stworzeniem w państwie polskim jak najszerzych swobód naukowych i kulturalnych dla mniejszości ukraińskiej, postrzegając w niej przyszłych sojuszników w konflikcie z Rosją. Z drugiej strony po II wojnie światowej drogi braci wyraźnie się rozeszły. Inaczej niż Józef, Aleksander pozostał w kraju i zastanawiał się nad możliwością działania w sytuacji braku suwerenności, porównując ją z polskim położeniem geopolitycznym z lat 1905–1917. Podczas spotkań z Jerzym Borejszą Aleksander proponował, aby liderem prawicowej opozycji stojącej na gruncie przymierza polsko-radzieckiego został Bolesław Piasecki. W październiku 1945 r. zaczęto publikować tygodnik „Dziś i Jutro”, będący załącznikiem Stowarzyszenia PAX, którego aktywnym działaczem był od samego początku Aleksander. W tym samym 1945 r. Aleksander został dyrektorem Browarów Okocimskich, funkcję tę sprawował do grudnia 1955 r. Był także w latach 1947–1952 posłem na Sejm grupy „Dziś i Jutro”. O Aleksandrze mówiono czasem „niezależny poseł w zależnym od Stalina Sejmie”. Od 1956 r. był członkiem Związku Literatów Polskich, od 1964 Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, od 1978 Société Suisse des Bibliophiles. Po wprowadzeniu stanu wojennego wszedł w skład Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego (PRON). Systematycznie współpracował z periodykami wydawanymi przez PAX, takimi jak „Dziś i Jutro”, „Słowo Powszechnie”, „Kierunki”, „Życie i Myśl”, publikował jednocześnie w „Tygodniku Powszechnym”. Od 1962 do 1985 r. był członkiem Zarządu Głównego Stowarzyszenia PAX. Zmarł 12 stycznia 2001 r. w Warszawie.

Tymczasem Józef Bocheński nie pozostawiał na PAX-ie — który przecież współtworzył jego brat — suchej nitki, pisząc we wspomnieniach o tym

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 19.

stowarzyszeniu jako o groźnej organizacji rozbijackiej, która wywierała znaczący wpływ na inteligencję katolicką. Jak pisał ojciec Innocenty:

Organy tego PAX-u popierały stale w każdej sprawie stanowisko rządu okupacyjnego przeciw episkopatowi, nie wahając się obrzucać ofiary moskiewskich agentów najgorszymi oszczerstwami. Tak np. w czasie gdy biskup Kaczmarek był torturowany w więzieniu, dziennik PAX-u — „Dziś i Jutro” — zarzucał mu handel walutami i służbę w amerykańskiej CIA. Niektórzy moi znajomi w Polsce uważali, że jest to taktyka konieczna w danych warunkach. My ludzi tak postępujących uważaliśmy za zdrajców i szukaliśmy sposobów, aby im utrudnić zdraziecką robotę<sup>10</sup>.

Przykładem owego utrudniania było bardzo szybkie przetłumaczenie na język francuski broszury wydanej przez Bolesława Piaseckiego, która w sposób oczywisty zawierała tezy sprzeczne z nauczaniem Kościoła, i szybkie przekazanie jej dawnemu zwierzchnikowi Bocheńskiego księdzu biskupowi Gawlinie. Jak wspomina Bocheński, „Mój niezłomny dawny szef zrobił swoje i potępienie wyszło, uniemożliwiając wielu katolikom dalszą współpracę z PAX-em. Bez nas w Szwajcarii potępienie byłoby się opóźniło co najmniej o miesiąc, jeśli nie o lata, z wielką szkodą dla Kościoła i dla sprawy polskiej”<sup>11</sup>.

Innymi słowy, J.M. Bocheński walnie przyczynił się do potępienia przez Kościół stowarzyszenia, w którym czynnie działał jego brat Aleksander. Jednocześnie o swoim bracie pisał tak: „Aleksander jest jednym z najbardziej oryginalnych pisarzy politycznych swojego pokolenia. [...] jest bodaj jedynym Polakiem, który równocześnie przyznawał się na serio do wiary katolickiej i do równie szczerzej przyjaźni względem Moskwy bolszewickiej, tak dalece, że nawet najinteligentniejsi komuniści nie wiedzieli, co z nim począć”<sup>12</sup>.

Wspomnienie wybitnego rodzeństwa pomoże nam w lepszy sposób uchwycić poszczególne rysy osobowości ojca Innocentego. Z kolei jeden z wybitnych uczniów Bocheńskiego, wieloletni rektor Uniwersytetu Monachijskiego Nicholas Lobkowicz, tak pisał o swoim mistrzu:

Wielu jego współczesnych widziało go przede wszystkim jako ekscentryka: duchownego, który z powodu paru historycznych przypadków przywdział dominikański kaptur, kaznodzieję, który czerpał specjalną przyjemność z głoszenia swoich kazań w pół tuzinie języków, księdza, który jednocześnie uwielbia prowadzenie szybkich samochodów i w zaawansowanym wieku uzyskuje licencję pilota, zrównoważonego i dowcipnego mówcę, który nigdy nie straci okazji powiedzenia w czasie wykładu jakiejś uwagi powodującej, że sala wykładowa wybucha śmiechem. Dla nas wszystkich, którzy go znamy lepiej, było jasne, że za tym wszystkim kryje się fascynująca oryginalność myśli<sup>13</sup>.

Józef Maria Bocheński był więc barwną i oryginalną postacią, czasem nawet ekscentryczną. Trzeba więc uważać, żeby z jednej strony nie wtłoczyć go w zbyt

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 216.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 217.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 201.

sztynne naukowe ramy, a z drugiej żeby nie zbanalizować jego dorobku poprzez skoncentrowanie się na anegdotkach i soczystych cytatach.

Moim zdaniem, aby należycie uchwycić zmagania J.M. Bocheńskiego z totalitaryzmem, nie wystarczy skoncentrować się na jego analizach marksizmu oraz filozofii sowieckiej. Jak już wspomniałem, Bocheński był niezwykle oryginalną postacią, więc pominięcie jakiegokolwiek istotnej części jego osobowości, działalności oraz zainteresowań będzie także zubożeniem jego postawy i myśli antykomunistycznej, czy szerzej antytotalitarnej. Moja teza opiera się więc na przekonaniu, że dorobek życia J.M. Bocheńskiego trzeba traktować całościowo, gdyż niemal każdy aspekt jego myśli, pracy, działalności był zaprzeczeniem totalitaryzmu, był wielką pochwałą różnorodności, przekory i wolności.

Istnieje silna pokusa, aby pisząc o J.M. Bocheńskim, zajmować się jedynie jego tekstami analitycznymi, naukowymi. Jednakże takie zawężenie w przypadku ojca Innocentego byłoby karygodne. Nie należy odrzucać lżejszych tekstów, przemówień, kazań, prowokacji, a także pracy dydaktycznej i organizacyjnej. Gdy z perspektywy spojrzymy na ten dorobek, jawi się on, w aspekcie sporu z komunizmem, jako niezwykle spójny. W pewnej mierze ową spójność potwierdzał sam Bocheński, publikując *Wspomnienia*, pokazując swoje główne motywacje, przykładowo zwracając uwagę, że wydana przez niego we Włoszech w 1946 r. pod pseudonimem Józef Miche broszura *Filozofia bolszewicka*<sup>14</sup> nie straciła na aktualności, a pod głównymi tezami podpisały się także po kilkudziesięciu latach.

Spróbujmy więc jak najpełniej uchwycić różne aspekty zmagania Bocheńskiego z komunizmem. Był on, po pierwsze, wybitnym badaczem filozofii komunistycznej, którą dzielił na trzy okresy: marksizm, leninizm i filozofię sowiecką. Jak sam tłumaczył, zainteresowanie komunizmem zostało spowodowane tym, że po wojnie nie czekała na niego na Uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim katedra logiki, lecz filozofii współczesnej, a marksizm był jednym z ważniejszych nurtów dwudziestowiecznej filozofii. Bocheński miał także inną — bardziej obywatelską — motywację do poważnego zajęcia się marksizmem i bolszewizmem. Otóż zaraz po wojnie z dużym zaskoczeniem zauważył wielką ignorancję dotyczącą komunizmu, jaka panowała w wielu zachodnich kręgach. Pomieszenie pojęć i brak wiedzy często były przyczynami popularności ideologii komunistycznych, a także partii komunistycznych w świecie zachodnim, na przykład we Włoszech, Francji czy Grecji. Stąd jego program badawczy obejmował nie tylko marksizm czy marksizm-leninizm, ale także nauką, zdystansowaną analizę filozofii sowieckiej, a więc pojęć, idei głoszonych i dyskutowanych w Związku Radzieckim i w innych państwach bloku wschodniego.

Po drugie, profesor Józef Bocheński był naukowcem. Obronił dwa doktoraty i habilitował się. Doktorat z filozofii obronił we Fryburgu szwajcarskim, a drugi z teologii w Rzymie. Był autorem ponad trzydziestu książek i grubo ponad

<sup>14</sup> J. Miche, *Filozofia bolszewicka*, „Nauka Chrystusowa” 45–47, b.m.w., 1946.

dwustu artykułów naukowych. Pełnił także ważne i zaszczytne funkcje, między innymi prezesa Światowego Związku Towarzystw Logiki i Metodologii Nauk. Sam Bocheński wyróżniał kilka okresów naukowych w swoim życiu. Lata 1934–1945 uważał za okres tomistyczny<sup>15</sup>. Był tomistą, a trudno znaleźć inną doktrynę filozoficzną, która byłaby bardziej na antypodach systemu komunistycznego. Bocheński wspomina niezwykle istotny w tym okresie wpływ ojca Jacka Woronieckiego OP, zarówno na myśl filozoficzną, jak i na kształtowanie charakteru. W latach 1945–1955 Bocheński badał historię logiki, te zainteresowania były kontynuowane w latach 1970–1990, gdy ojciec Innocenty zajął się systematyczną logiką. Ponieważ wiele tez marksistowskich, a także ideologia komunistyczna miały dużo słabych stron z logicznego i naukowego punktu widzenia, Bocheński jako logik był w stanie szybko je wychwycić i dokonać przekonującej krytyki. Z kolei lata 1955–1970 to okres sowietologiczny. Bocheński zajmował się wówczas filozofią nie tylko marksowską, ale także razem ze swoimi współpracownikami bacznie śledził debaty filozoficzne w Związku Radzieckim. Stał się wówczas cenionym ekspertem od doktryny komunistycznej.

Bocheński był jako filozof i naukowiec racjonalistą i logikiem. Jego analityczne podejście stanowiło ważne instrumentarium pozwalające na wychwycenie każdej sprzeczności, każdego nieprawdziwego twierdzenia. Jako naukowiec potrafił dostrzec w myśli Marksa rzeczy interesujące i oryginalne, pomimo fundamentalnej niezgody co do całości jego doktryny. Jednocześnie był znakomicie przygotowany do naukowej krytyki poszczególnych dogmatów komunistycznych.

Po trzecie, ojciec Innocenty był zakonnikiem, kapłanem katolickim. Kościół katolicki, negując komunistyczny materializm i komunistyczną wizję natury człowieka, stanowił ważny punkt oporu. Ponadto mając charakter powszechny, ze Stolicą Piotrową, był znacznie trudniejszym orzechem do zgryzienia dla władz komunistycznych niż kościoły autokefaliczne.

Bocheński odegrał, po czwarte, ważną rolę organizacyjną — był założycielem Instytutu Europy Wschodniej we Fryburgu, którego głównym celem było naukowe badanie filozofii sowieckiej (bolszewickiej). Bocheński był ważnym wydawcą i redaktorem: inspirował wiele przedsięwzięć i artykułów. W ramach Instytutu Europy Wschodniej był wydawcą i redaktorem serii „Sovietica” (około pięćdziesięciu tomów) oraz pisma „Studies in Soviet Thought”.

Po piąte, Bocheński był jednym z pomysłodawców i przez dwa lata (1961–1962) dyrektorem Ost-Kolleg w Kolonii. Instytucji, której zadanie polegało na szerzeniu wiedzy na temat komunizmu jako ideologii w służbie Związku Radzieckiego.

Po szóste, był pomysłodawcą, redaktorem oraz współautorem wraz z siedemnastoma naukowcami wyczerpującego podręcznika opisującego współczesny komunizm *Handbuch des Weltkommunismus* (778 stron), wydanego w 1958 r.<sup>16</sup>

<sup>15</sup> Por. J.M. Bocheński, *ABC tomizmu*, Londyn 1950.

<sup>16</sup> *Handbuch des Weltkommunismus*, red. J.M. Bocheński, Freiburg-München 1958.

Po siódme, jako ekspert doradzał pięciu rządóm w kwestiach związanych z komunizmem (RFN, USA, RPA, Argentyna i Szwajcaria).

Po ósme, był ekspertem w procesach sądowych komunistów, między innymi w Pretorii w RPA. Jego opinia przygotowana dla niemieckiego Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe przyczyniła się do delegalizacji niemieckiej partii komunistycznej.

Po dziewiąte, był wybitnym dydaktykiem i wykładowcą. Pod jego naukową opieką powstało około czterdziestu doktoratów. Wykładał co najmniej jeden semestr na dwunastu uniwersytetach w Europie, Ameryce Północnej, Ameryce Południowej, Afryce. Jego działalność naukowa, w tym związana z analizą komunistycznych doktryn, została doceniona między innymi pięcioma doktoratami *honoris causa*: Uniwersytetu Notre Dame w USA (1966), w Buenos Aires (1977), Mediolanie (1981) oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego (1990) i Akademii Teologii Katolickiej (obecnie Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego).

Po dziesiąte, J.M. Bocheński był publicystą, autorem pism popularnonaukowych (w tym antykomunistycznych). Miał niezwykłą zdolność zainteresowania słuchaczy. Poczucie humoru, a także skłonność do mocnych i barwnych określeń ułatwiały mu kontakt ze słuchaczami, powodowały, że jego wykłady cieszyły się dużą popularnością. Przykładowo, intelektualistów zachodnich kolaborujących z komunizmem nazywał „zgniłkami”, i jak twierdził, było to naukowe określenie ludzi będących owocem rozkładu społeczeństw zachodnich. Z kolei o marksizmie-leninizmie pisał, że jest on „prawdopodobnie [...] najbogatszym zbiorem zabobonów, jaki kiedykolwiek stworzono” lub że jest to „typowa sekta z typowym guru”<sup>17</sup>.

Po jedenaste, ojciec Innocenty był żołnierzem, autorem etyki wojskowej i promotorem odważnej i militarnej walki w słusznej sprawie. „Stawał w potrzebie”, czyli walczył przeciw bolszewikom w 1920 r., przeciw niemieckiemu totalitaryzmowi w 1939 r. w Polsce, a potem we Włoszech w latach 1944–1945. Był zagorzałym przeciwnikiem pacyfizmu.

Po dwunaste, był duszpasterzem, kaznodzieją. Wiara religijna była z jednej strony zaprzeczeniem materializmu oraz zaprzeczeniem możliwości zbudowania raju na ziemi. Z drugiej pozwoliła Bocheńskiemu uchwycić liczne podobieństwa między katolicyzmem i komunizmem, na przykład: istnienie świętej księgi — Manifestu komunistycznego; komunizm miał swoich świętych — Marksa, Engelsa, Lenina, do pewnego momentu także Stalina, ale miał też swoich heretyków, przykładowo Eduarda Bernsteina, Lwa Trockiego, a potem rewizjonistów; soborom odpowiadały zjazdy partii; swego rodzaju spowiedzią była samokrytyka.

Po trzynaste, Bocheński był ważnym działaczem polonijnym. Założył i był pierwszym rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii. Swoją działalnością nie tylko pomagał Polakom zachować tożsamość, ale także wielokrotnie krytykował współpracę z reżimem komunistycznym.

<sup>17</sup> J.M. Bocheński, *Sto zabobonów*, Kraków 1992.

Po czternaste, warto zwrócić uwagę na osobowość ojca Innocentego — będącą żywym zaprzeczeniem idei totalitarnych, a także konformizmu i ujednolicenia, jakie ustrój komunistyczny promował. Bocheński kilkakrotnie wspominał swoją przygodę z września 1939 r.:

podczas najazdu nazistów i Moskali na Polskę [...] pewien niemiecki podporucznik, nazista, wziął mnie do niewoli. Widząc, że jestem księdzem, zapytał szyderczo, dlaczego tu, na Podlasiu, kościoły są takie ogromne, a nie ma kin. „No widzi pan — powiedziałem mu — to jest tak: kiedy ludzie chcą oglądać filmy, stawiają wielkie kina, kiedy chcą się przede wszystkim najeść — wielkie restauracje, a kiedy chcą się modlić, budują kościoły. To jest rzecz gustu”. Nie bardzo mu się ta odpowiedź podobała i powiedział, że kiedy Hitler zrobi porządek, to kościołów nie będzie wcale, a za to powstanie dużo kin i restauracji. [...] wydaje mi się, że dobrze mu odpowiedziałem: Człowieku, jakim prawem chcesz innym narzucać swój podwórkowy punkt widzenia, swoje potrzeby, swoje zamiłowania? Przecież ludzie są tak różni!

Dla Bocheńskiego było oczywiste, że każda zbiorowość, każdy człowiek ma prawo żyć po swojemu, a myślenie totalitarne bierze się z pychy, z przekonania, że wie się lepiej, co innym jest potrzebne, i w razie oporu można inny sposób życia narzucać siłą.

Wreszcie po piętnaste, Bocheńskiego charakteryzował głęboki patriotyzm — żywe zaprzeczenie internacjonalizmu i wiary w to, że przynależność klasowa jest dla każdego człowieka czymś najistotniejszym.

Właśnie ta ostatnia cecha stanowi ważny trop w poszukiwaniu elementu spinającego całą barwną postać i różnorodną działalność Józefa Marii Bocheńskiego, a w szczególności wzmacniającego jego antytotalitarne nastawienie. Tym kluczowym elementem było moim zdaniem wychowanie w polskiej kulturze, albowiem polskość, idea polskości — do której zresztą przez całe życie głośno się przyznawał — stanowiła fundament jego poglądów antytotalitarnych, w tym szczególnie antykomunistycznych. To właśnie z polskiego wychowania Bocheński zaczerpnął umiłowanie wolności oraz poczucie godności — a nawet pewnej dumy. Z kultury polskiej wziął szacunek do wiary religijnej i metafizyki, a także indywidualizm, przekorę, patriotyzm oraz poczucie humoru, fantazję i zawadiackość. To mocne zakorzenienie w polskiej kulturze stanowi klucz do zrozumienia antytotalitarnej postawy, myśli i działalności Józefa Marii Bocheńskiego.

\* \* \*

**Józef Franciszek Emanuel Innocenty Maria Bocheński OP** — logik, historyk logiki i filozof, sowietolog, dominikanin. Przyszedł na świat 30 sierpnia 1902 r. w Cuszowie niedaleko Klimontowa, obecnie województwo małopolskie. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r., a następnie rozpoczął studia prawnicze we Lwowie. W 1922 r. przeniósł się do Poznania, gdzie studiował ekonomię pod kierunkiem między innymi Floriana Znanieckiego i Czesława Znamierowskiego. W 1926 r. wstąpił do seminarium duchownego, a w 1927 do zakonu dominikańskiego. Święcenia kapłańskie przyjął w 1932 r. Po dalszych studiach we Fryburgu szwajcarskim w latach 1928–1931 uzyskał doktorat z filozofii, a następnie z teologii w Rzymie (1931–1934). Później wykladał logikę w rzymskim Collegium Angelicum. Podczas kampanii wrześniowej był kapelanem

w grupie generała Franciszka Kleeberga. Po ucieczce z niewoli niemieckiej dostał się do Rzymu, gdzie zajął się między innymi organizacją pomocy dla uwięzionych w obozach koncentracyjnych krakowskich uczonych. Był kapłanem wojska polskiego we Francji, a po jej upadku w Anglii i we Włoszech. W 1944 r. brał udział w kampanii włoskiej II Korpusu pod Monte Cassino. W 1945 r. otrzymał katedrę historii filozofii XX w. na Uniwersytecie we Fryburgu. W latach 1964–1966 pełnił funkcję rektora. Założył i kierował Instytutem Europy Wschodniej we Fryburgu, wydawał czasopismo „Studies in Soviet Thought” i serię prac poświęconych podstawom filozofii marksistowskiej („Soviética”). Do 1989 r. Bocheński był w PRL uznawany za nieprzejednanego antykomunistę i dlatego nie istniał w oficjalnym obiegu. Wykładał na wielu, europejskich, amerykańskich i afrykańskich, uczelniach, pełnił funkcję prezesa Związku Towarzystw Logiki i Metodologii Nauk. Dopiero w 1994 r. uzyskał członkostwo Polskiej Akademii Nauk. Był doradcą kilku rządów: RFN, RPA, USA, Argentyny i Szwajcarii. Zmarł 8 lutego 1995 we Fryburgu szwajcarskim. Autor między innymi: *Europäische Philosophie der Gegenwart* (1947) *Zarys historii filozofii* (1993), *Der sovietrussische Dialektische Materialismus* (1950); *Die zeitgenössischen Denkmethode* (1954); wyd. pol. — *Współczesne metody myślenia* (1988); *Die kommunistische Ideologie und die Würde, Freiheit und Gleichheit der Menschen im Sinne des Grundgesetzes für die Bundesrepublik Deutschland vom 23.5.1949* (1956), *The Logic of Religion* (1965); wyd. pol. — *Logika religii*, (1990), *Was ist Autorität?* (1974); wyd. pol. — *Co to jest autorytet?*, [w:] *Logika i filozofia. Wybór pism* (1993), *Marxismus-Leninismus. Wissenschaft oder Glaube* (1973); wyd. pol. — *Marksizm-leninizm. Nauka czy wiara?* (1999), *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów* (1987), *Lewica, religia, sowietologia* (1996), *Wspomnienia* (1994), *Kazania i przemówienia* (2005), *Listy do ojca. Prywatna korespondencja* (2008), *Katastrofa pacyfizmu* (1989), *Podręcznik mądrości tego świata* (1992), *De virtute militari* (1993), *Religia w Trylogii* (1993), *Sens życia i inne eseje* (1993), *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim* (1995), *Patriotyzm. Męstwo. Prawość żołnierska* (1995), *Polski Testament. Ojczyzna, Europa, Cywilizacja* (1999), *ABC tomizmu* (Londyn 1950).

## INTEGRATED ANTI-TOTALITARIANISM OF JÓZEF MARIA BOCHEŃSKI

### Summary

Father Professor Józef Franciszek Emanuel Innocenty Maria Bocheński, OP, cannot be excluded from the ranks of the most prominent Polish experts on Marxist philosophy and sovietologists. He was both a thinker and a “human institution,” a person of clearly anti-Communist views, who devoted the better part of his life to a multi-faceted struggle against totalitarianism. Phenomenon, which was the personality, activity and thought of Father Józef Maria Bocheński, cannot be understood by concentrating only on part of his achievements and interests. In order to understand his importance as an extremely significant point of resistance against every totalitarian doctrine, we have to look at Father Innocenty in the most comprehensive way possible. In my opinion, his opposition against totalitarianism not only possessed a purely intellectual dimension but was also intrinsically connected with his personality. The whole way of life and thinking of Bocheński was saturated with the notion of liberty, both in individual and communal context. His aversion towards every attempt at enslavement had strong foundations, probably deriving from the period of his childhood. That is why, in order to grasp what is most important for Bocheński, we should remember almost every aspect of his activities and interests; all of them carried an immense anti-totalitarian message. Apart from his philosophical and popularizing achievements, the organizational activity and the very personality of the monk also remains of crucial importance. His eccentric behavior is to this day recollected with sentiment by pupils of Professor Bocheński (and not only by them). The upbringing in Polish culture was the keystone of pro-liberty attitude and diverse endeavors of Józef Maria Bocheński. Polish culture became a major foundation of the anti-totalitarian attitude of Polish logician.